Bajzel Miłośnij (2009)

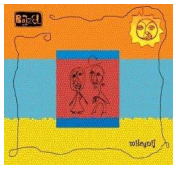

1.Pociąg 03:45 2.Szparagi 03:20 3.Maniana 03:36 4.Żal 04:50 5.Wsioryba 03:41 6.Nie znikaj 05:45 7.Wypluj mnie 03:03 8.Jesteś 03:56 9.Sen o tobie 04:19 10.Pomorze 03:11 11.Miłośnij 05:06 Piotr Piasecki "Bajzel" - pedals, live-looping guitar, bass and beats, vocals Frank - keyboards, vocals, handclaps + Michalina Furtak "Misia" - vocals

Od pierwszych taktów aż do samego końca płyta trzyma równy, wysoki poziom. W końcu nie bez powodu Bajzel określany bywa mianem nadziei polskiej sceny alternatywnej.

Orson Welles powiedział kiedyś: “We Włoszech przez trzydzieści lat rządów Borgiów mieli wojnę, terror, mord i rozlew krwi. Zrodzili Michała Anioła, Leonarda da Vinci i renesans. W Szwajcarii mieli braterską miłość, pięćset lat demokracji i pokoju i co zrodzili? Zegar z kukułką”. Chaos może być kuźnią arcydzieł. Nie powinno nas zatem dziwić, że bajzel jest w stanie stworzyć dobre płyty.

W rok po udanym debiucie nowy krążek wypuścił Bajzel, prywatnie Piotr Piasecki – młody talent odkryty przez Tymona Tymańskiego, jeden z ciekawszych jednoosobowych zespołów od czasu Patyczaka i jego niezniszczalnej gitary, muzyk okrzyknięty nadzieją polskiej sceny alternatywnej, którego na łamach “Newsweeka” Robert Ziębiński niebezpodstawnie określił mianem polskiego Becka et cetera, et cetera. I jak to zwykle w życiu bywa, przez rok wiele się zmieniło, a jeszcze więcej pozostało takie same. Z rzeczy nowych warto odnotować fakt, że Bajzel zaczął pisać teksty w języku polskim, z rzeczy niezmiennych natomiast to, że “Miłośnij” trzyma poziom.

Na płycie znalazło się jedenaście kompozycji utrzymanych w klimacie rocka alternatywnego,

podanego na surowo, to znaczy w wersji lo-fi. Bajzel skrzętnie wykorzystuje fakt, że alternatywa jest pojęciem dość szerokim, rzec można niepodatnym na zdefiniowanie, i do zaserwowanego nam muzycznego dania wrzucił szereg smacznych kąsków – od prostych akustycznych melodii, po elektroniczne sample. Nad całym albumem wyraźnie unosi się duch Becka, a poszczególne partie utworów przywodzą na myśl dokonania gigantów sceny rockowej, zarówno polskiej, jak i zagranicznej. I tak na przykład w utworach takich jak “Wsiorybca” czy “Pociąg” brzmienie gitary przypomina nieco legendarną Brygadę Kryzys z czasów “Cosmopolis”. “Jesteś” i “Wypluj mnie” postrzegam natomiast jako dyptyk inspirowany stoner rockiem i jego pochodnymi, a może nawet grą samego Homme’a. O ile linia muzyczna pierwszego jeszcze delikatnie kojarzy się z dokonaniami Homme’a w szeregach Kyuss, drugi utwór to już Eagles of Death Metal pełną gębą. Na samym rocku muzyczne wycieczki Piaseckiego się nie kończą. W “Manianie” wykorzystuje on formułę muzyki hiszpańskiej, a w “Szparagach” flirtuje z estetyką pieśni góralskiej, jednocześnie zawadiacko wygwizdując swoją aranżację motywu przewodniego z “Gwiezdnych Wojen”, całość ukraszając odgłosami automatu perkusyjnego rodem z wczesnych utworów hip-hopowych.

Na krążku nie uświadczymy kompozycji słabych. Niektóre z nich nie trafiły co prawda w gusta niżej podpisanego, ale jest to kwestia osobistych preferencji, nie zaś umiejętności Piaseckiego. “Miłośnij” to dobra płyta, która od początkowych taktów aż do samego końca trzyma równy poziom. Jej dźwięki brzmią w mych głośnikach już od tygodnia i nic nie zanosi się na to, że prędko ucichną. Sama przepełniona pozytywną energią “Wsioryba” miała spore szanse na to, by stać się soundtrackiem minionych wakacji. A może nawet i zimy, wszak Bajzel zafundował nam płytę, do której warto wracać. ---Dawid Głownia, uwolnijmuzyke.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire uloz.to gett

back